

SZKOLNY KONKURS RECYTATORSKI
„Wierszyki łamiące języki”

PROPOZYCJE UTWORÓW

(teksty są również dostępne na stronie internetowej szkoły: <https://sp1brodnica.edupage.org>)

WIERSZ, W KTÓRYM SYCZY PRZEZ CAŁY CZAS

Szczepan Szczygieł z Grzmiących Bystrzyc
przed chrzcinami chciał się przystrzyc.

Sam się strzyc nie przywykł wszakże,
więc do szwagra skoczył: "Szwagrze!

Szwagrze, ostrzyż mnie choć krzyneń,
Gdyż mam chrzciny za godzinę".

"Nic prostszego - szwagier na to. -
Żono, brzytwę daj szczerbatą!

W rżysko będzie strzechę Szczygła
ta szczerbata brzytwa strzygła...".

Usłyszawszy straszną wieść,
Szczepan Szczygieł wrzasnął: "Cześć!".

I przez grządki poza szosą
nie strzyżony prysnął w proso.

Autor: Ludwik Jerzy Kern

W DZIWAKOWIE

W Dziwakowie pszczoły pały się na krowie.
Pszczoły żuły żółte mleczko –
Same dziwy, nie zaprzeczę.
W rzeczonym mule żaba skrzeczy,
w trzcinie szepczą żabie dzieci.
A na brzegu pod borówką, szarak je kolację z mrówką.
Dżdżownica drzemie w norze,
Ktoś przeszkadza – spać nie może!
Jest szczęśliwie w Dziwakowie,
Każde zwierzę Wam to powie.

Autor: Sylwia Lipska

Bez tytułu

Przyszedł szerszeń do szczupaka.
Cóż szczupaku, tu za draka?
Szczypać, szepcze mu do ucha,
to zajęcie nie dla zucha.
Szczupak szczerze szczęknał szczęką i powiada:
szaleć, szczypać, nie wypada?
Ty szerszeniu, ty szurnięty szastu – prastu, szusuj stąd...
Szarlatanie, zaraz zjem cię na śniadanie.
Żądlić żądłem też nie można, a żądliłeś kiedyś osła?
Ty szerszeniu poszarpany, zaraz będziesz leczył rany!
Szurnę szczęką ci po szczęce i już nie wstaniesz więcej!
Jaki morał z tej szczebioty?
Szczupak, szerszeń to niecnoty.

Autor: Karolina Napierała

CHRZĄSZCZ Z CHRABĄSZCZEM

Wczesnym rankiem w Szczebrzeszynie,
chrząszcz z chrabąszczem szepczą w trcinie.
Chrabąszcz szczyli się chrząszczowi,
swym talentem chrabąszczowym,
sobie zębem w zębie grzebie,
i nikt nawet o tym nie wie.

Na co chrząszcz zażenowany,
rzekł, że cóż, że wyłamany?,
zębem w zębie sobie grzebie!
Jak chrabąszcze w chrząszczowej trcinie,
Tolerują w Szczebrzeszynie,
brak żdźbła grzecznościowych manier!

Chrząszcz wzburzony krokiem rwącym,
Prędko pędzi do zarządcy- co zarządza całą trciną,
z której ów Szczebrzeszyn sływał.
Na chrabąszcza skarży, szydzi,
a zarządca nic nie widzi,
bo wraz z żoną swoją dżdżownicą już opuścił stanowisko.

Od tej pory w Szczebrzeszynie,
nikt już nie zarządza w trcinie.
Chrząszczyk uciekł w szybkim tempie,
a chrabąszczyk dłubie w zębie.

Autor: Justyna Janiszewska

STRASZYDŁO

Na wzgórzu pod Pszczyną, nad rzeczką Przebrzydłą
mieszkało w zamczysku wrzeszczące Straszydło.
Od brzasku do zmierzchu, od zmierzchu do brzasku
wierzeje zamczyska trzeszczały od wrzasku
.Przez chaszczę i gąszczę, przez grąskie moczydła
szedł wrzask przeraźliwy strasznego Straszydła.
Aż wreszcie pod Pszczynę przybyła Poczwarą
i rzekła: "Robaczku! przebrała się miara!
Wszak każde zwierzątko, od żuczka do myszy,
w mieszkaniu swym szuka spokoju i ciszy –
więc porzuć zły zwyczaj, żyć zacznij inaczej
i przestań już wrzeszczeć, a szeptać racz raczej!"
I odtąd pod Pszczyną, nad rzeczką Przebrzydłą
szepotało w zamczysku wrzeszczące Straszydło.
A morał stąd taki :
mów szeptem koniecznie, bo wrzeszczeć w zamczysku
jest bardzo niegrzecznie.

Autor: Małgorzata Strzałkowska

CZTERY JĘDZE SPOD SWARZĘDZA

Nad rzeczułką pod Swarzędzem
przędą przędzę cztery jędze,
przy przędzeniu życie pędzą,
o pieniądzach w kółko gładzą:
-Przyszłość jędzy leży w przędzy!
-Przędźmy przędzę dla pieniędzy!
-Szybciej!Szybciej przędźmy przędzę!
-Więcej!Więcej,drogie jędze!
-Życie nie warto bez pieniędzy!
-Tylko głupcy żyją w nędzy!
-Szybciej!Szybciej przędźmy przędzę!
-Więcej!Więcej,drogie jędze!
Nad rzeczułką pod Swarzędzem
przędą przędzę cztery jędze,
przy przędzeniu życie pędzą,
o pieniądzach w kółko gładzą...

Autor: Małgorzata Strzałkowska

SZARPACZ

Na poddasze w kamienicy
(drugie okno od ulicy)
wpada szarpacz Szczepan Socha,
który strasznie cza-czę kocha.
Gdy mnie cza-czy dźwięk osacza,
wiem, że sprawka to szarpacza,
który struny szponem szarpie,
grając cza-czę na swej harfie.
Ryczą straszne dźwięki cza-czy
(szarpacz cicho grać nie raczy),
sufit leci na podłogę
i w ogóle spać nie mogę!
Wiem, że cza-cza dla szarpacza
jest jak góra dla wspinacza,
lecz niech szarpacz mi wybaczy-
ja nie zniosę dłużej cza-czy!!!
I dlatego radzę szczerze-brzdąkaj cza-czę na parterze!

Autor: Małgorzata Strzałkowska

SZALONA MASZYNA

Wzdłuż łączki przy dróżce
przez krzaczkę po szynach
prze przodem w szuwarach
szalona maszyna!
Świst przeszył powietrze
aż chrząszcz się przestraszył
a jeż przerażony w szuwarach się zaszył!
Drżą ważki i muszki
czmychają pajęczki
a żuczki i świerszcze
aż dyszą z gorączki!
Wzdłuż rzeczki przez krzaczkę
przy dróżce po szynach
przemknęła nareszcie
szalona maszyna!
Dreszcz szczęścia
gąszcz przeszył
szuwary odżyły
i żwawiej serduszka
stworzonkom zabiły!

Autor: Małgorzata Strzałkowska

STRZYŻYK

Czubaty strzyżyk
w czystej czapeczce
z Tczowa do Tczewa
toczył kuleczkę.
W Tczewie tłum tczewian
wyteża oczy –
strzyżyk dotoczy
czy nie dotoczy?
Tymczasem strzyżyk
tuż – tuż przed Tczewem
troszeczkę zboczył
w krzaczkach za drzewem
i krótszą dróżką
krocząc nad rzeczką,
wrócił do Tczowa
razem z kuleczką.

Autor: Małgorzata Strzałkowska

SZCZENIAK

W gąszczu szczawiu we Wrzeszczu
klaszczą kleszcze na deszczu,
szczeka szczeniak w Szczuczynie,
szepcze szczygieł w szczelinie,
piszczy pszczoła pod Pszczyną,
świszcze świerszcz pod leszczyną,
a trzy pliszki i liszka
taszczą płaszcz w Szypliszkach.

Autor: Małgorzata Strzałkowska

TRZNADLE

W krzakach rzekł do trznadla trznadel:
- Możesz mi pożyczyć szpadel?
Muszę nim przetrzebić chaszczce,
bo w nich straszą straszne paszcze.
Odrzekł na to drugi trznadel:
- niepotrzebny, trznadlu, szpadel.
Gdy wyrzeszczysz oczy w chaszczach
z krzykiem pierzchnie każda paszcza!

Autor: Małgorzata Strzałkowska

PRZYTUL STRACHA

Strach ma strasznie wielkie oczy,
straszny wzrokiem wokół toczy...
Lecz gdy go za uszkiem głaszczę,
w śmieszny pyszczek zmienia paszczę.

Coś dziwnego z nim się dzieje,
łagodnieje i maleje,
mruży swoje kocie oczy
i w ogóle jest uroczy!

Strach ma strasznie wielkie oczy,
straszny wzrokiem wokół toczy,
lecz ty dłużej się nie wahaj
i po prostu przytul stracha!

Autor: Małgorzata Strzałkowska

JAMNIK

W grząskich trzcinach i szuwarach
kroczy jamnik w szarawarach,
szarpie kłacza oczeretu
i przytracza do beretu,
ważkom pęki skrzypu wręcza,
traszkom – suchych trzcin naręcza,
a gdy zmierzchać się zaczyna,
z jaszczurkami sprzeczkę wszczyna,
po czym znika w oczerecie
w szarawarach i berecie ...

Autor: Małgorzata Strzałkowska

HUCZEK

Hasał huczek z tłuczkiem wnuczka
i niechący huknął żuczka.
- Ale heca ... - wnuczek mruknął
i z hurkotem w hełm się stuknął.
Leży żuczek, leży wnuczek,
a pomiędzy nimi tłuczek.

Stąd dla huczka jest nauczka,
by nie hasać z tłuczkiem wnuczka.

Autor: Małgorzata Strzałkowska

CHRZĄSZCZ

Trzynastego, w Szczebrzeszynie
chrząszcz się zaczął tarzać w trzcinie.
Wszczęli wrzask szczebrzeszynianie:
- Cóż ma znaczyć to tarzanie?!
Wezwać trzeba by lekarza!
Zamiast brzmieć, ten chrząszcz się tarza!
Wszak Szczebrzeszyn z tego słynie,
że w nim zawsze chrząszcz BRZMI w trzcinie!
A chrząszcz odrzekł niezmiyszany:
- Przyszedł wreszcie czas na zmiany.
Drzewiej chrząszcze w trzcinach brzmiały,
teraz będą się tarzały.

Autor: Małgorzata Strzałkowska

MUSZKA

Mała muszka spod Łopuszki
chciała mieć różowe nóżki –
róźdzką nóżki czarowała,
lecz wciąż nóżki czarne miała.
- Po cóż czary, moja muszko?
Ruszyć mózdzkiem, a nie róźdzką!
Wyrzucić wreszcie róźdzkę wróżki
i unurzaj w różu nóżki!

Autor: Małgorzata Strzałkowska

RUMAK

Przez Hrubieszów do Trzebieży
chyży rumak rżyskiem bieży,
a że szlaki przez gąszcz wiodą,
rozkoszuje się przyrodą –
wśród grzebienic i źdźbeł perzu
żuk rzep taszczy na pancerzu,
macierzanka woń roztacza,
para wlecze się ślimacza ...
Poprzez rżysko rumak zmierza,
rżec na rżysku nie zamierza,
bo do rżenia nie jest zdolny.
Tak jak każdy konik polny.

Autor: Małgorzata Strzałkowska

SZCZURZE SKARBY

Szczerzy zęby stary szczur.
Dziwów niesie cały wór.
Drogie muszki i robaczki,
zaraz sprzedaż się tu zacznie.
Mam tu durszlak świetny, nowy,
Iśniący domek już gotowy.
Szczudła oto z wykałaczek,
duży wnet będzie każdy robaczek.
Rzekła na to stara dżdżownica:
Szczerze to nic mnie tu nie zachwyca.
Dla pani dżdżownico mam szykowne pierścienie.
Od śrubek nakrętki co Iśnią jak marzenie.
A dla pszczołek drogi szczurze
jakie skarby chowasz w dziurze?
Pszczółki moje drogie,
dla was pasiak upleść mogę
na dżdżyste dni, gdy wiatr świszczy,
będzie wam ciepło i gdy mróz iskrzy.
Sprzedawał tak szczur do świtania
na skraju wysypiska „U Pana Mariana”.
Dla was drogie dzieci ma taką myśl złotą:
Co dla jednych skarbem, dla innych głupotą.

Autor: Marta Budzowska

GOTOWAŁA BABA BARSZCZYK

Gotowała baba barszczyk, a za piecem śpiewał świerszczyk: “ Barszczu,
barszcz, gotuj się,
bo mi strasznie jeść się chce”.
Usłyszała świerszcza baba.
“Barszczu żaden świerszcz nie jada.
Świerszczu, świerszczu, nie kłam, nie!
Jeż usłyszysz- to cię zje”.
“Świerszcz się jeża nie przestraszy!
Już się ugotował barszczyk.
Macie, babko barszczu dość,
jeszcze się pożywi gość”.

(Autor nieustalony)

ŻUCZEK

Chociaż żuczek rzecz malutka
mnie urzeka życie żuczka.
Czy w Przysuszy,
czy też w Pszczynie
życie żuczka rześko płynie.
Byczo mu jest
i przytulnie
w przedwiosenny czas szczególnie.
Szepcze w żytku
i pszenicze
śliczne rzeczy swej księżnicze.
Staszca jej na
przykład z dali
maku wór na sznur koralu.
Albo rzuca gestem szczodrym
pod jej nóżki chabrem modrym.
-Żuczku, żuczku, czy chcesz za to
być ewentualnie tatą.
Z tego wielka jest nauczka
choć sam żuczek rzecz malutka...

(Autor nieustalony)

SZCZYPAWKA

Raz szczypawka - jeszcze młoda do
Szczecina szła.
Bo w Szczecinie ma kuzynkę, którą dobrze zna. Jeszcze
Szczecin dość daleko a już braknie sił.
- Troszkę szczawiu i szczypioru - żeby chociaż był.
Szczaw na szczęście rośnie wszędzie.
To szczypawce raj!
Lecz szczypioru nie ma więcej, wszakże to nie maj.
- Szczecin chyba za daleko -
Powiedziała wnet.
- Może na Szczebrzeszyn ruszę.
Podwiezie mnie kret.

Autor: K. Szoplik

PŁASZCZ

Szczepan płaszczyk nowy dostał.
Elegancki płaszcz. Ale jak tu iść do
szkoły?
Przecież pada deszcz!
Szczepan martwi się, że zmoknie i że
zniszczy płaszcz.

Lecz na szczęście już ustaje ten okropny deszcz.

Autor: K. Szoplik

DŻUNGLA

Co to jest dżungla? Dziki las.
Wejdźmy do dżungli jeden raz.
Jakiś ptak
gwiżdże pośród drzew.
Oj, coś się skrada! - Może lew?
Przekorek umknął, ile sił
Szukajcie, dzieci - gdzie się skrył.

(Autor nieustalony)

BUŁECZKI DROŹDŹOWE

Rośnie ciasto na bułeczki,
drożdże to sprawiają.
Potem w ciasta kawałeczki ręce babci dżem
wykładają.
Bułeczki drożdżowe babci, a w środku dżem porzeczkowy.
Lepsze od innych łakoci lepsze niż tort orzechowy.

Autor: K. Szoplik

CZY TO PIES CZY TO BIES?

Szło dwóch w nocy z wielką trwogą,
Aż pies czarny bieży drogą.
Czy to pies, czy to bies?
Żaden z nich nie odpowiedział,
Żaden bowiem nic nie wiedział.
Czy to pies, czy to bies?
Lecz obydwoj tak się złąkli,
Że weszli w rów i przyklękli.
Czy to pies, czy to bies?
Drżą, potnieją, włos się jeży,
A pies bieży, a pies bieży...
Czy to pies, czy to bies?
Bieży, bieży, już ich mija,
Podniósł ogon i wywija...
Czy to pies, czy to bies?
Już ich minął, pobiegł dalej,
Oni wstali i patrzali...
Czy to pies, czy to bies?
Długo stali i patrzeli,
Lecz się nic nie dowiedzieli
Czy to pies, czy to bies?

Autor: Juliusz Słowacki